

NRO: 10.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 10. LIPCA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAYWYŻSZEJ
NARODOWEJ

Dnia 8. Lipca.

pod prezydencyą Obywatela Sulistrow-
skiego Radcy.

Czytany był rapport od Kommissyji
Brzełkiej Lit: nadesłany, w którym do-
nosi, że nieprzyjaciele znowu zbliżają się
do *Brześcia*.

O. *Wybicki* pełnomocnik Rady przy
obozie *Generała Mokronoskiego* zostający,
donosi o akcji pod *Bloniem* w liście,
który w przeszłym Numerze *Gazety Rządowej*
był położony. Na ten list Rada
przez Ob: Prezydującego odpisała.

Wydział sprawiedliwości przyniósł
układ pensyi dla swych officyalistów, któ-
ry Rada potwierdziła, i wydziałowi skar-
bu ratę pierwszą za miesiąc *Czerwiec*,
dla tychże officyalistów, zapłacić z kasy
narodowej dysponowała.

Zadania deputacyi kommissyiney *Lom-
żyńskiej* względem przydania osób do iey
składu, do kommissyji *Porządkowej War-
szawskiej* odesłano.

Obywatelka *Putaska* starająca się o
rozwód z mężem swoim, oświadczyła ofia-
rę 200,000 dla *Rzpltey*, skoro los naro-
du zabezpieczonym zostanie: sama zaś
zażądała, żeby wypuszczenie w dzierż-
wę dóbr iey na *Wolyniu* leżących, wzbra-
niane nie było; odesłano do wydziału
skarbowego.

Memoryał O. *Tęgoborskiego* z pro-

zbą o uwolnienie siebie z aresztu, ponie-
waż w Deputacyi indagacyiney nic nie
pokazało się, coby go obwinić mogło, ode-
stała Rada po opinią do wydziału bezpie-
czeństwa.

Wydział skarbowy przyniósł projekt
deputacyi administracyi *Pruskiej*, który
Rada potwierdziła, i nominacyą do teyże
administracyi osób, wydziałowi skarbowe-
mu oddała.

RAPPORT

Liberadzkiego Maiora z pod Włodzimierzem.

Po ostatnim uczynionym raporcie, w
przechodzie moim nie miałem nic szcze-
gólnego. Dnia 28. *Czerwca* o godzinie
trzeciej po połnocy, stanąłem pod *Wło-
dzimierzem*, spodziewając się śpiących na-
paść. Lecz trafiłem na przygotowa-
nych; ponieważ więcej, iak o ćwierć mi-
li, placówka ich wysłana była, wpadła ob-
cesowo na moję awangardę: lecz gnana
od niey za samo miasto *Włodzimierz*,
dwónastu ludzi utraciła: reszta zaś, któ-
rą od miasta przerznąć nasi usiłowali, pod-
prowadziła naszych na ukrytą piechotę.
Tu gęste wystrzały były tylko głośnie, ale
bezkuteczne; atakowałem natychmiast
kilką kolumnami nieprzyjacielską piecho-
tę i jazdę; lecz błota wstrzymały moie
wpadnienie do miasta, co dopomogło *Mo-
skalom* do reysterady za młyny. Gnani
od naszych aż pod *Uścitug*, w kordon
udali się. Ja niechcąc ryzykować ludzi,

nie kazałem ich czworogranu, po razy kilka zrobionego, atakować: a potem dla wyposażenia zmordowanym bardzo koniom, powróciłem do miasta. W niewolę wziąłem kapitana i. praporczyka i. wachmistrza i. 20. żołnierzy: ubitych na placu leżało karabinierów 12. i 18. ięgrów. Bagaż ich, z kilku powozek złożony dostał się naszym; za którego przejściem chorąży *Pogorski*, z Bryg: *Ożarówskiego*, z kilką towarzysztwem wysłany, dwóch żołnierzy ubił, i 9. wziął w niewolę. Magazyn, iaki jeszcze pozostał w tym mieście, rozebrać go kazałem, spędzonym podwodom na wywiezienie go do *Łucka*. Straty nie miałem żadney, prócz ranionych: między którymi *Srednicki* podporucznik w biodro strzelony, ale nieszkodliwie, skaleczony w rękę bagnetem, byłby ubity, gdyby go był *O. Jliński* Adiantant nie uratował: odwaga nie dowyrażenia, te mu zostawiła bliżny; *Korzeniewski* towarzysz, najpierwszy przebijający w czworogran uszykowanych z proporcem swoim, strzelony w nogę, aż do zgruchotania kości, koń jeden zabity, i kilka postrzelonych. Utarczka godzin 4. trwała; *Ruszkowski* Rotmistrz, od pułku 3go, nie tylko śmiało prowadził swych do ataku; ale nad to ryzykował się, iężdżąc przebrany do nieprzyacielskiego obozu, dla obaczenia pozycyi i siły. *Murawski* i *Jważkowski* porucznicy, śmiało doieżdżali retyrujących się ięgrów; zgoła wszyscy śmiało, iak Republikanie bili się. W Bagażu różne rzeczy rozdane żołnierzom, nawet Żł: 3000. znalezione, pożyły w równy podział żołnierzom, towarzystwu, namiestnikom.

Co do wiadomości tutejszych, melduję, że z zabranych papierów kuryerowi, doczytałem się: iż Generał *Derfeld* poszedł pod *Brześć*, a furaz dla niego do *Włodawy* wyprawiony, zwracać po trakcie wysłałem. Udam się wkrótce do *Łucka*, gdzie stoi Brygadyer *Łwów* z Pułkiem, i tam багаж i magazyn.

Dan 29. Czerwca 1794. w obozie pod *Włodzimierzem*.

Klemens Liberadzki Maior.

O. Kołyski Brygadyera czynność z Prusakami.

Obywatel brygadyer *Kołysko*, odniósł dnia 7. Lipca znaczną korzyść nad *Prusakami*: miał wyprawę obserwacyjną przeciw nieprzyścielowi sobie zleconą. Uderzyli na niego całą mocą *Prusacy*, w liczbie przewyższającej jego siłę: umiał brygadyer zręcznie się retyrować, i nacierającego nieprzyaciela wciągnął na ukryte baterye. Wtedy ogień dany z armat. zniósł przeszło 60. *Prusaków*. Zaczęli się oni nagle retyrować w zamieszaniu, których ścigając nasi, do 40. ubili.

Akt powstania w Xięztwie Mazowieckim Ziemi Wiskiej.

Nigdy nie jest dość ubolewać nad losem, któregośmy obywatele i mieszkancy ziemi *Wiskiej* do tychczas doznawali. Niewinny nas ukochana oyczyzno, żeśmy się w gorliwych chęciach dla ciebie i w ratunku exystencyi twoiey uprzedzić dali. Narzędzia monarchicznego despotyzmu *Pruskiego*, usiłowały nam wydrzeć miłość dla ciebie, pod którymi cnota nasza dotąd ięczyć musiała. Ale gdy silna ręka współ braci naszych, y dzielny oręż, dywizyi Generała *Karwowskiego*, a kommand podpułkownika *Niewiadomskiego* i maiora *Roltzberga*, oraz pospolitego ruszenia ziemi *Bielskiej* i powiatu *Zambrowskiego*, od ziemi *Łomżyńskiej*, oswobodziła strókaną ziemię naszą od przemocy woysk obcych, i gdy na rozwalinach nadziei naszej, dopomaga nam, odradzający się szczęścia i pomyślności budować przybytek, iż czystym swobod wolności odetchnąć nam się już godzi powietrzem: zagrznani przeto chwalebny przykładem Xiństwa *Mazowieckiego*, chwytając pożądany moment zbawienia naszego, i biorąc przedsię najświętszy obowiązek ratunku oyczyzny, łączemy się iak nayuroczyściey do Aktu powstania narodowego, przez OO. Wodztwa *Krakowskiego*, na dniu 24. Marca 1794. pod Naczelnictwem mężne-

go *Tadeusza Kościuszki* rozpoczętego: którego równie z innemi częściami na rodu naszemu, za N. Naczelnika siły zbrojnej naród: uznaliśmy. Jemuż i N. Radzie narodowej od niego przybranej, zupełne posłuszeństwo dopóty przyrzekamy, dopóki zamiar chwalebny powstania narodowego osiągnięty nie będzie. Przyrzekamy zatem miłość ojczyźnie, stałość w przedsięwzięciu, i wierne dochowanie wszelkich obowiązków, które na nas cnota, obywatelstwo, wolność, i niepodległość, oraz niniejszy akt powstania istotnie wkładają. Nad to obiecujemy święte posłuszeństwo tym wszystkim zamiarom, które od N. Naczelnika, a w imieniu jego od N. Rady, lub magistratur w kraiu utworzonych, wychodzić będą. W celu zaś kierowania siłą zbrojną ziemi naszej, obieramy na Genła Maiora *Chryzantego Opackiego*, a na Pułkownika *Raymunda Rembielińskiego*, których po otrzymaniu patentów do N. Naczelnika odśylamy. Resztę zaś czynności naszych, tak organizacyi teyże siły zbrojnej, iako i wszelkich rozrządzeń całkowitego składu powstania naszego dotyczących się, kommissyi porządkowej ziemi naszej, przez N. Radę wybranej, poruczamy: również ią miłością dobra publicznego obowiązując, aby wszystko to, co iey jest, i będzie powierzono dzielnie i skutecznie czynić nieomieszkała. — Działo się na ratuszu miasta wolnego *Wiżny* d. 27. Czerwca 1794. Roku.

Wypis z Rapportu od sądu kryminalnego Xstwa Mazowieckiego, pod dniem 4. Mca Lipca 1794. Roku.

1mo. Sprawa Lanerego— W sprawie oskarżycieli publicznych, przeciwko *Janowi de Lanery* aresztowanemu, i o szpiegostwo obwinionemu; po odbytey indagacyi, i wywiezionej z świadków 12, inkwizycyi; lubo listy dwa do *Baura* brygadiera *Moskiewskiego* pisane, obwiniać *Lanerego* o szpiegostwo obywatelów *Polskich* dla *Moskalów* zdają się; gdy jednak, prócz tych dwóch listów, które nic mocnego, z okoliczności kra-

iowych *Laneremu*, z wielą osobami patryotami w naradzenia, o nastąpić mianey rewolucyi, wchodzącemu, dobrze wiadomych, niewypisują; a skutek żaden z iego z *Baurem* korespondencyi niewyniknął; ani *Lanery* o szpiegostwo istotne, i skutek szkodliwy *Polakom* nie jest przekonany. — Wyznanie zaś *Lanerego*, było takowe: że on te doniesienia *Baurovi* na siebie przyjął, końcem tym, aby w miejscach, gdzie patryoci znajdowali się, i obszernie z patryotyzmem rozmawiali, nie byli szpiegowani przez *Szwarcę*, *Moskiewskiego* szpiega, i aby się układ nastąpić mianego powstania niewydał; a inkwizycye to dowodzą: że *Lanery* był człowiekiem spokojnym, krajowi życzliwym, do energii ku wybiciu się z pod przemocy pobudzającym, rozmowom patryotycznym przytomny. Wiele osób, że *Szwarcę* jest szpiegiem, przestrzegał, z powstania *Krakowskiego* był kontent, w dniu 17. Kwietnia, był zbrojnym i odważnym: przeto od wszelkiego porozumienia, sprawy, kar, i aresztu, natychmiast uwolniony, i flawa iego ocalona.

2do. Sprawa Szulca— W sprawie oskarżycieli publicznych, przeciwko *Janowi Szulcowi*, kommissarzowi z *Kobyłki* aresztowanemu; o ubliżenie pomocy niegdy *Filzanowi* fabrykantowi pasów *Kobyleckich*, i zakaz ludowi chcącemu się bronić należdżającemu nieprzyjacielowi, obwinionemu; Gdy przeciwnie z indagacyi świadectw zaprzyśiężonych okazało się: że obwiniony *Szulc*, w pomoc zabitemu przez kozaków *Filzanowi*, ludziom z *Turowa* i *Kobyłki* wyjść kazał, na zawołanie w czasie trwogi do obrony stawać zalecał, do odbywania straży nocney włościom przeznaczył, *Moskalom* niesprzysiał, i przed temi prawie zawsze ukrywał się &c. Zaczynam *Jan Szulc* od wszelkiego porozumienia, sprawy, kar, i aresztu, niezwłocznie uwolnionym został.

Odezwa wydziału instrukcyi w Radzie N. naród: do wydziałów instrukcyi w deputacyi centralney W. X. Litt: i w kommissyach porządkowych.

Wydział instrukcyi w Radzie naywyższej narodowej.

Troskliwy o dopełnienie obowiązków włożonych na siebie Organizacyą Rady Naywyższej Narodowej, tak co do dozoru nad wszelkimi szkołami i funduszem Edukacyinym, iako też co do rozszerzenia ducha Narodowego; znając ie równie ważne dla dobra powszechnego, iako i wielkie co do swojej rozciągłości, nie spuszcza się na gorliwość swoją; ale pragnie oraz mieć iey współnikami wszystkich dobrze myślących, dla których drogi interes dzwigającego się z ostatnich klęsk i pogrążenia Narodu, nie jest obojętnym. Wezwanie Obywatela do posług publicznych, jeżeli kiedy, to teraz, w jakimkolwiek one są rodzaju, wyrówna innym, choć większą użytecznością oznaczonym; byle każdy wezwaniu swojemu wierny, całą poświęcił zdadność, usiłowanie i pracę, aby odpowiedział godnie oczekiwaniu Naywyższego Naczelnika, który walcząc za Narod, uratuje go zapewne, jeżeli w każdym mieszkańcu Polski, a tym więcej w iey Urzędnikach, nieopieszalą znajdzie gorliwość, jeżeli każdy postawiony na stopniu usługi publiczney większym czy mniejszym, ubiegając się będzie, kto lepiey wspólney Ojczyźnie usłuży.

Mówiąc do Urzędników światłych, nie ma przyczyny Wydział Instrukcyi mówić za potrzebą szerzenia światła, które, iak wiadomo, jedynym jest źródłem szerzenia oraz ducha obywatelskiego; wzywa was tylko do łączenia się z sobą w wiadomych Deputacyi Centralney w X, Lit: i wszystkim Wydziałom Instrukcyi po Kommissyach Porządkowych, obowiązkach, z tą pilnością i tym prędkim wykonywaniem, które, w tym czasie zwłaszcza, zdobiąc Urzędy czyn-

ne, przyspieszą oraz zamierzone pożytki.

Nie dość dla interesa powszechnego mieć Szkoły publiczne, w których się młodzież dla Ojczyzny sposobi. Wszystkie teraz posiedzenia, zgromadzenia porządne, Świątynie Pańskie, powinny być zajęte wzajemnym oświecaniem się, zachęcaniem do miłości Ojczyzny, do poświęcenia iey dobru tego wszystkiego, co nam taż miła Ojczyzna w czasach spokojnych Rodko używać dozwalała; a czego oszczędzać dla niej w ostatecznym ucisku i nieszczęściu będącej, byłoby przewinieniem nieodpuszczonym w oczach nieba, w oczach narodów przychylnych nam i nieprzyjających, i ściągłoby dla tak opieśzałego w ratowaniu swey Ojczyzny Narodu, jeżeli nie wzgardę, tedy aż nadto zasłużoną obojętność.

J w tym to zamiarze szerzenia ducha cnot obywatelskich, Wydział Instrukcyi w Radzie Naywyższej Narodowej odzywa się do Deputacyi Centralney W: X. Lit: i do wszystkich Wydziałów Instrukcyi, po kommissyach porządkowych wojewodstw, ziem i powiatów aby te, zniósłszy się z Inrydykcyami przyzwoitemi, uczyniły rekwizycye urzędowe do wszelkiego Duchowieństwa *utriusque Ritus*, i innych wyznań, z zaleceniem oświecania Ludu przez kazania do okoliczności Powstania narodowego słówowane, przez nauki w tymże duchu, a sposobem iak nayprościejszym, do pojęcia każdego udzielane ludowi, przez poufale rozmowy z Włościanami; a dla tym pewniejszego skutkowania nauką, przez nieobojętne przykłady i wzory z własnego Obywatelskiego postępowania i życia osób naukę podających.

(Reszta w następującym Numerze.)